

Krzysztof Pobiedziński

Wspomnienie o patronie



„Saperem się jest, a nie bywa”
Konstanty Pierewoz – Markiewicz

5 Kresowy batalion saperów im. płk Konstantego Pierewoz – Markiewicza jest największą i najstarszą jednostką wojskową stacjonującą w Krośnie Odrzańskim. Od wielu lat jest trwale związany z Ziemią Krośnieńską. Jego historia to historia dwóch batalionów: 5 batalionu saperów sformowanego w składzie 4 Dywizji Piechoty i 5 Kresowego batalionu saperów sformowanego w składzie 5 Dywizji Piechoty.

Tradycje 5 Kresowej Dywizji Piechoty batalion przejmuję w dniu 17 września 1994r. i kultywuje do dnia dzisiejszego. Po wieloletnich staraniach Decyzją nr 159/MON z dnia 30 kwietnia 2010r. batalionowi nadano imię płk Konstantego Pierewoz – Markiewicza i ustanowiono doroczne święto pododdziału na dzień 17 września. W ten sposób połączono historię dwóch batalionów w jedną całość zawartą w dzisiejszej nazwie tego pododdziału.

Należy jednak pamiętać, że historia batalionu to historia żołnierzy i pracowników wojska, którzy przez wiele dziesiątek lat w nim służyli i pracowali. To historia ludzi, którzy byli i są blisko związani z tym pododdziałem. Do tych ostatnich należał patron jednostki – płk Konstanty Pierewoz Markiewicz.



Płk Konstanty Pierewoz – Markiewicz przez całe swoje życie był saperem przez duże S. W czasie II wojny światowej walczył na Bliskim Wschodzie i w Europie. Jako Szef Saperów 5 Kresowego Batalionu Saperów walczył we Włoszech, m.in. o Monte Casino.

O jego męstwie świadczą liczne medale i ordery m.in. Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino, Gwiazda za wojnę 1939 – 1945 oraz pośmiertnie Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Po zakończeniu II wojny światowej losy zawiodły go do Londynu, gdzie mieszkał i pracował. To mu nie przeszkadzało, aby każdego roku odwiedzać niektóre jednostki saperskie, w tym 5 Kresowy batalion saperów, którego został honorowym Dowódcą i ojcem chrzestnym jej sztandaru.



Był bardzo ciepłym człowiekiem. Z pasją potrafił opowiadać o swoich przeżyciach wojennych, o walkach o Monte Casino, o Ankonę i o Bolonię. Z trudem wspominał swoją ucieczkę z obozu jenieckiego i swoich współtowarzyszy wojennej niedoli. Dopiero po jego śmierci ujawniono wzruszającą historię powstania jego dwuczłonowego nazwiska, związaną z oddaniem hołdu jego serdecznemu koledze kpt. Markiewiczowi, który ginąc uratował mu życie.

Zawsze interesował się losem każdego żołnierza batalionu, niezależnie od stopnia i stanowiska. Prowadził z nimi żywe, długie rozmowy. Interesował go także sprzęt wojskowy. Często przywoził wycinki z brytyjskich czasopism, w których zawarte były informacje dotyczące sprzętu wojsk inżynieryjnych „Engineers”, wchodzącego na wyposażenie angielskiej armii.

„Kostek” bo tak się kazał nazywać, miał także swoje angielskie przyzwyczajenia. Snując swoje opowieści, uwielbiał pić szklaneczkę whisky i „pykać” fajkę, oczywiście z polskim tytoniem.



Pamięć o patronie powinna być czymś wyjątkowym, a zarazem oczywistym. Bo przecież pamięć o nim symbolizuje więź pomiędzy wszystkimi żołnierzami batalionu, zarówno tymi którzy pełnią aktualnie służbę i tymi, którzy już ją zakończyli.

Ta szczególna więź powinna mieć swoje odzwierciedlenie podczas dorocznych obchodach święta batalionu. W ten szczególny dzień spotykają się saperzy służby czynnej z saperami w rezerwie. Dla tych drugich ten dzień jest ważnym symbolem pamięci. Pamięci o tym, że byli, że służyli, że mieli swój wkład w historię batalionu. Tak jak wkład w tą historię miał płk Konstanty Pierewoz – Markiewicz.

Ta historia powinna mieć swoje odzwierciedlenie w tak ważnym momencie uroczystości rocznicowych jakim jest Apel Pamięci. który jest wyrazem uczuć mających łączyć nadawcę i jego odbiorców.

Czy w przygotowanym i odczytywanym apelu pamięci powinno się znaleźć miejsce dla patrona jednostki – TAK. Bo przecież patron to osoba darzona wielkim szacunkiem, roztaczająca opiekę nad wszystkimi żołnierzami i pracownikami jednostki wojskowej, których służba i praca to część historii tej jednostki. W związku z tym czy w organizowanych i prowadzonych uroczystościach z okazji święta batalionu znajduje się miejsce by uczcić jego pamięć ?.

Ta pamięć coraz częściej jest wyłącznie rozwinięciem nazwy batalionu, często narzekając, że jest zbyt długa i trudna do wypowiedzenia. A przecież płk Konstanty Pierewoz – Markiewicz jest ojcem chrzestnym sztandaru. Sztandaru, który jest znakiem 5 Kresowego batalionu saperów. Jest symbolem sławy wojennej i tradycji oraz wierności, honoru i męstwa, których Ojczyzna wymaga od swych żołnierzy. Sztandaru ufundowanego batalionowi przez społeczeństwo Ziemi Krośnieńskiej.

Batalion saperów to jednostka, która poprzez 68 lat stacjonowania w Krośnie Odrzańskim na trwale wpisała się w obraz naszej Małej Ojczyzny. Każdego roku uczestniczy w wielu trudnych ćwiczeniach, z narażeniem życia i zdrowia realizuje zadania związane z oczyszczaniem terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych, jest gotowa nieść pomoc w likwidacji skutków klęsk żywiołowych. Czy ta współczesność batalionu jest trudna do połączenia z jego historią ?.

Każda jednostka wojskowa ma swoją salę tradycji, w której poprzez znajdujące się pamiątki można zapoznać się z „życiem” tej jednostki na przestrzeni wielu dziesiątek lat. To jest właśnie połączenie historii z teraźniejszością. To miejsce, w którym jest przestrzeń dla patrona. Sala tradycji batalionu jest bogata w wiele różnych pamiątek z historii batalionu. Część z nich to to pamiątki przekazane przez byłych żołnierzy tego pododdziału. W dniu święta batalionu ta sala powinna być udostępniona dla wszystkich, którzy tworzyli historię batalionu. Niestety wydaje się, że staje się ona miejscem wyłącznie do użytku wewnętrznego.



Płk Konstanty Pierewoz – Markiewicz zmarł 27 kwietnia 2009 roku w Wielkiej Brytanii. Urna z jego prochami została pochowana w rodzinnym grobie w Białymstoku.

To miejsce, które powinno być odwiedzane nie tylko przez członków jego rodziny i jego znajomych. To miejsce, które powinno być otoczone szczególną opieką jednostki, która nosi jego imię. Jednostki, z którą On był tak szczególnie związany przez wiele lat. Czy złożenie kwiatów na jego grobie choćby raz w roku było przedsięwzięciem wykraczającym poza możliwości batalionu?



Tak wiele znaków zapytania może być oznaką zacierania się pamięci o weteranach, o żołnierzach rezerwy. To może być oznaka braku szacunku do nich wszystkich. A przecież każda jednostka wojskowa to ludzie, którzy w niej służyli i pracowali. Historia batalionu to historia tych właśnie ludzi. Ci, którzy w niej służą dzisiaj i którzy będą służyć w przyszłości, staną się też częścią jej historii. Warto o tym zawsze pamiętać.

Krzysztof Pobiedziński, TMZK

Józef Cieślak

Proobronna impreza integracyjna

Sobotnie przedpołudnie w II połowie maja to od 18 lat dzień, w którym na krośnieńskiej strzelnicy garnizonowej spotykają się sympatycy „wojskowego strzelania” by raz w roku wziąć udział w rocznicowym Turnieju strzeleckim – upamiętniającym ważne wydarzenia w najnowszej historii Polski i regionu – zakończenie w Europie II wojny światowej i powrotu nadodrzańskiego regionu do Macierzy po ponad 460 latach „niebytu” na mapach Polski.

Idea tego zamierzenia zrodziła się w latach 90- tych ub. wieku w środowisku członków TMZK, oraz koła nr 9 ZZWP, zyskała przychylność władz samorządowych powiatu i gminy oraz co najważniejsze wsparcie materiałowo- organizacyjne dowództwa garnizonu- bez której o organizacji zamierzenia nawet nie można było by marzyć.

Rangę zamierzenia potwierdza fakt, że od lat nie zmniejsza się ilość uczestniczących zespołów, które „meldują” się na strzelnicy z poza powiatu krośnieńskiego, by potwierdzić nie tylko sentyment pro obronny, ale spotkać się z innymi „hobbystami” wojskowego strzelania. Byli m. in. reprezentanci Zielonej Góry i Rzepina

W tegorocznym Turnieju uczestniczyło 20 trzyosobowych zespołów, a zgodnie z wieloletnim regulaminem obejmował strzelanie z pistoletu wojskowego- P 83 [odległość 25 m.] i kbk Beryl [odległość 100 m.] ocenianych indywidualnie i zespołowo oraz dwuboju strzeleckiego- suma wyników dwóch konkurencji



Zwycięzcami Turnieju w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej zostali :

Pistolet wojskowy- P- 83: Indywidualnie: kpt. Krzysztof Biłgorajski- 5 k bsap- 98 pkt. przed Maciejem Tamulem- 94 pkt. i Karoliną Stępniewską- 92 pkt. – oboje z Lubuskiej Grupy Strzelectwa Terenowego;

Zespołowo: 5 kbsap- 275 pkt., przed rodziną Pospiesznych- 243 pkt., kołem nr 16 SSP- 239 pkt., Lubuską Grupą Strzelectwa Terenowego- 231 pkt., oraz Izbą Administracji Skarbowej z Rzepina- 230 pkt.;

Pistolet kbk „Beryl” indywidualnie ; Maciej Tamul – LGST- 91 pkt. przed Przemysławem Pospieszny- 82 pkt., i Tomaszem Szołtunem- Meteo-81 pkt.;

Zespołowo: drużyna koła nr 9 ZZWP- 215 pkt., przed rodziną Pospiesznych- 196 pkt., 5 kbsap- 191 pkt., kołem Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policji- 190 pkt., i kołem Stowarzyszenia saperów Polskich- 182 pkt.;

Dwubój – indywidualnie: Maciej Tamul- 185 pkt., przed Przemysławem Pospieszny- 168 pkt i Janem Nowakiem- 5 k bsap- 165 pkt.;

Zespółwo: - 5 kbsap- 466 pkt., przed Rodziną Pospiesznych- 439 pkt., kołem nr 16 SSP- 421 pkt., oraz Lubuską Grupą Strzelectwa Terenowego- i kołem nr 9 ZZWP- po 369 pkt.



Wyżej wymienieni zwycięzcy Turnieju w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej uhonorowani zostali przez starostą powiatu i burmistrza Krosna: pucharami, okolicznościowymi dyplomami i nagrodami rzeczowymi, które wręczali: wice burmistrz- Grzegorz Garczyński i członek Zarządu Powiatu- Wojciech Nezbecki w towarzystwie prezesa TMZK- Zdzisława Paduszyńskiego i zastępcy dowódcy garnizonu- mjr Melchiora Opielewicza.

W imieniu uczestników Turnieju oraz wyróżnionych – podziękowała organizatorom, żołnierzom 5 k.b.sap. a także sponsorom Karolina Stefaniak- z LGST- za wsparcie

przygotowanie i przeprowadzenie stojącego na dobrym poziomie zamierzenia. Jestem tu po raz który i na pewno na dzisiejszym nie zakończę – dla tak miłej atmosfery warto uczestniczyć- stwierdziła P. Karolina.

Organizatorzy zapewnili uczestnikom tradycyjny żołnierski posiłek, chłodne i ciepłe napoje, a dzięki pomocy Komendanta NOSG- pamiątkowe zdjęcie, które wraz z okolicznościowym znacznikiem- plakietką będą stanowić pamiątkowy – niepowtarzalny certyfikat uczestniczenia w imprezie.



Na szczególne słowa uznania zasłużyli żołnierze 5 K bsap- podwładni mjr Opielewicz- zapewniając przeprowadzenie Turnieju bez zastrzeżeń, z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa. Ich zaangażowanie i wysiłek uczestnicy nagrodzili aplauzem.

Ze wszech miar ze społecznych powinności wywiązali się organizatorzy – Członkowie zarządu TMZK- realizując z sukcesem wiele zadań, ppłk Krzysztof Pobiedziński, majorowie-

Tadeusz Przybytek, Stanisław Hałko, kpt. Władysław Rompalski, st. chor. Jan Muńko oraz Irena Bojko, Genowefa Bojaroń i Joanna Kasperowicz.

Uwzględniając patriotyczno- integracyjne i pro obronne wartości Turnieju oraz pozytywny stosunek do organizatorów zamierzenia- jest „cicha” nadzieja, że przyszłoroczny Turniej odbędzie się na równie wysokim poziomie merytoryczno- wychowawczym.

A więc do zobaczenia za rok maju.

Józef Cieślak, TMZK, Foto- Michał Ciesielczyk

Andrzej Świłło

Zachować pamięć o ludziach dla potomnych

Jestem pod wrażeniem majowego „Wieczoru na Parkowej” poświęconego nieżyjącemu od kilku miesięcy doktorowi Janowi Muszyńskiemu. Był on mocno związany z naszym miastem z racji pełnionego stanowiska konserwatora zabytków, ale przede wszystkim był autorem książki *Krosno Odrzańskie. Przeszłość i teraźniejszość*.

Pisząc wcześniejsze artykuły z serii „Lekcja historii”, powoływałem się także na jego opisy i stanowisko zawarte w tej monografii, traktując je jako najbardziej wiarygodne dla mnie źródło informacji, zwłaszcza dotyczące wydarzeń w naszym mieście na przełomie stycznia i lutego 1945 roku. „Wieczór na Parkowej” przeszedł wszelkie moje oczekiwania. Obecna była na nim córka Pana Jana oraz koledzy i współpracownicy na jego wieloletniej drodze pracy zawodowej na rzecz rozwoju naszego regionu i Ziemi Lubuskiej.

Leszek Kania, obecny dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej- instytucji, którą Jan Muszyński kierował najdłużej, bo aż 23 lata oraz Stanisław Kowalski, także wieloletni konserwator zabytków, rzucili ciekawe światło na życie i działalność Pana Jana, kreśląc jego postać jako nietuzinkową, pełną energii i zapału w realizacji wyznaczanych sobie celów.

Nie będę relacjonował ich przekazów, ale sądzę, że dały one uczestnikom tego spotkania powody do refleksji nad minionym okresem w historii naszej społeczności. Mnie w pełni usatysfakcjonował fakt, że przełamane zostało pewne tabu a może zmowa milczenia wokół okresu PRL-u. Samorzutnie wyciągnięto ten okres ze swoistego „niebytu”. Myślę, że nawiązując do historii trzeba pamiętać właśnie o ludziach, którzy ją tworzyli, o ludziach uwikłanych w różne sytuacje, które zawsze i każdemu przynosi codzienność. To zostało na tym spotkaniu bardzo wyraziście naświetlone.

Bez komentarza polecam do przeczytania wywiady doktorów Jana Muszyńskiego i Stanisława Kowalskiego, laureatów Nagród Kulturalnych Wojewody Zielonogórskiego w miesięczniku „Zielonogórski Informator Kulturalny” numery 1-2 z 1998 roku. Aby nie być gołosłownym, tę atmosferę spotkania chciałbym poprzeć sformułowaniami zawartymi w monografii o naszym mieście autorstwa doktora Muszyńskiego, co zresztą łatwo zweryfikować. Wskazuje on na pewne uwarunkowania towarzyszące budowaniu zrębów nowej władzy. Nie wystarczała sama ideowość - potrzebna była wiedza i doświadczenie.

Często do władz i ich organów powoływano ludzi przypadkowych. Jedyny organ władzy, jaki zjawiał się w Krośnie nad Odrą to był Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego a pierwszą czynnością w jego wykonaniu było zarekwirowanie samochodu będącego w dyspozycji starostwa. Stąd stosunki pomiędzy organami władzy nie układały się najlepiej. Problemy stwarzał nieuregulowany podział administracyjny kraju. Krosno miało swoistego pecha. Kiedy 18 maja 1945 roku zjawiała się w mieście grupa operacyjna Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, po wysłuchaniu informacji starosty, że wszystkie zakłady zostały zniszczone, nie zabezpieczyła ani tego, co pozostało z zakładów przemysłowych, ani innych obiektów typu gospodarczego w mieście i powiecie a 22 czerwca 1945 roku zapadła decyzja o objęciu powiatu krośnieńskiego przez grupę operacyjną z siedzibą w Żarach, co z pewnością nie pomogło w rozwoju naszego powiatu.

W monografii bardzo szeroko potraktowany jest rozwój oświaty a przede wszystkim zaangażowanie nauczycieli. Krośnieńscy pedagodzy, niezależnie od poglądów, osobistych przeżyć i doznanych krzywd, potrafili je przezwyciężyć, włączając się w krzewienie oświaty wśród dzieci młodzieży a także walcząc z analfabetyzmem wśród dorosłych. Na poparcie tych słów chciałbym także zaproponować wydawnictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego Zarządu Okręgowego w Zielonej Górze z 1995 roku, pod tytułem *Służyli polskiej szkole*, które zawiera wspomnienia 140 pedagogów w tym 18 z Krosna Odrzańskiego i powiatu krośnieńskiego, co stanowi 12.9 % ogółu.

Także staraniem ZNP Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze wydał opracowaną przez Ninę Gabis publikację *Żołnierze niezwyciężonej szkoły* – świadectwo dotyczące tajnego nauczania. Jest to jeden z przykładów, świadczący chyba o tym, że warto pochylać się nad życiorysami ludzi, którzy tworzyli naszą rzeczywistość niezależnie od uwarunkowań ustrojowych. Chociaż, jak już wspomniałem o tym w innych okolicznościach, mamy kilkunastu Honorowych Obywateli Krosna Odrzańskiego, którzy poświęcili, jak wiemy, jeśli nie całą to znaczną część życia i pracy zawodowej dla dobra ogółu właśnie w czasach PRL-u. Z pewnością nie ma powodów, aby to zatajać. Nie wymaga to gloryfikowania tamtego okresu, ale o ludziach, którzy dźwigali naszą ziemię z ruin i zgłiszczy, o ich dokonaniach powinniśmy przekazywać pamięć, zwłaszcza młodemu pokoleniu.

Wróćmy jeszcze do wspomnień o Janie Muszyńskim, wyrażał on swoje poglądy w licznych wywiadach, reportażach. Dotarłem do fragmentów książki *Gazeta Wieku*, gdzie wspominał jak biskup i kronikarz Thietmar oraz cytaty po łacinie zaprezentowany przez Pana Jana zaprzepaściły szansę na odbudowę krośnieńskiego zamku już w 1956 roku, kiedy sprawa stanęła na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Budżetu i Planów. Wcześniej Jan Muszyński załatwił w Warszawie środki w wysokości 5 milionów złotych oraz dokumentację. Wtedy wyjątkowa niekompetencja a przede wszystkim arogancja przewodniczącego komisji doprowadziły do tego, że środki na ten cel wróciły do Warszawy. Powołanie się na fakty historyczne wywołało u tego pana oburzenie z powodu powoływania się na biskupa i ministranturę, wtedy mszę odprawiano po łacinie. Pozytywnie natomiast ocenił Jan Muszyński ówczesnego Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Jana Lembasa, człowieka też wielce niekompetentnego w tej dziedzinie, który akceptował przedstawione propozycje a często przymykał oczy, milcząco akceptował.

W okresie, gdy wojewodą zielonogórskim był krośnianin, pułkownik Walerian Mikołajczak, Pan Jan jak zwykle, używając różnych sposobów i wybiegów dla osiągnięcia celu, zaproponował wojewodzie uhonorowanie czynu zbrojnego II Armii Ludowej Wojska Polskiego w postaci pomnika, którym miałyby być Muzeum w Drzonowie i poprosił o wyasygnowanie sumy 8 milionów złotych. Otrzymał 80 milionów złotych. Takich sukcesów. Takich sukcesów miał Pan Jan wiele, niektóre decyzje zapadały bez wiedzy władz, bo przecież nie o wszystkim musiały wiedzieć. Do porażek zaliczył fakt, że nie udało się mimo wszystko uchronić Krosna Odrzańskiego przed rozbiórką.

Tak więc, jak byśmy woleli, rzeczywistość nie jest czarno-biała, ma różne odcienie, jak samo życie. Warto więc sięgać do przeszłości choćby po to, aby wyciągać z niej określone wnioski. A i oceny teje przeszłości staną się, jak myślę, także bardziej wyważone.

**Andrzej Świllo, członek TMZK,
politolog, nauczyciel historii**

Józef Cieślak

Jeniecki obóz wojenny upamiętniony

Do początku lat dziewięć dziesiątych ubiegłego stulecia o istnieniu na obrzeżach Krosna Odrzańskiego niemieckiego obozu jenieckiego w latach I wojny światowej [1914-1919] wiedziało niewielu mieszkańców nadodrzańskiego grodu. Z nieznanych nam powodów było to „swoiste tabu”, nie było ogólnodostępnych informacji w tym i na niwie turystycznej, po prostu nie było też społecznego „zapotrzebowania”. O byłym obozie cośkolwiek mogli wiedzieć ci, którzy spacerując po terenie przykoszarowego poligonu- utworzonego na początku lat 50 – tych minionego wieku „natknęli się” na miejsce, w którym wśród kilku okazałych dębów znajdowały się głazy a na jednym trudny do odczytu napis wzmiankujący o istnieniu obozu w latach 1914-1915, oraz ślady po istniejących wcześniej mogiłach.

Dziś wnioskujemy, iż był to teren przy obozowego cmentarza, na którym chowano zmarłych jeńców z powodu odniesionych i nie wygojonych ran, chorób czy innych powodów, zaś po obozie urządzone na 15 hektarowym terenie nie pozostały trwałe ślady. Osoby, które pamiętają ten teren z lat 50/ 60 ub. wieku twierdzą, że na resztkach nagrobków były napisy w różnych językach w tym i węgierskim- co dowodziło, że wśród zmarłych byli przedstawiciele wielu narodów. Były też pochówki zmarłych jeńców na cmentarzu komunalnym na Winnej Górze.

Na początku lat 90-tych ub. wieku prof. Jerzy Piotr Majchrzak w książce „Brama I-Krosno Odrzańskie- Ongis” w jednym z rozdziałów wspominał o istnieniu w latach I wojny światowej w Krośnie nad Odrą niemieckiego obozu jenieckiego, przez który mogło przejść ponad 50 tys. jeńców koalicji antyniemieckiej. Wiadomość to stała się swoistym sumptem dla członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej – by zająć się tym jakże ważnym a jednocześnie zapomnianym tematem. Pomocnym ze wszach miar okazało się otrzymanie w tym czasie przez członka TMZK- Tadeusza Słomińskiego od przyjaciół z Niemiec- byłych mieszkańców Krosna nad Odrą- kroniki „Krosen an der Oder” autorstwa Karla von Obswerwelda- krośnieńskiego nauczyciela gimnazjum i kronikarza do 1925 roku. Jeden z rozdziałów poświęcony jest z kronikarską dokładnością dziejom obozu jenieckiego- jego założeniu i funkcjonowaniu.

Przetłumaczenie tej informacji przez T. Słomińskiego pozwoliło niżej podpisanemu na opracowanie w miarę szczegółowej informacji, którą publikowano w prasie lokalnej [Biuletyn Samorządowy, Milenium, Tygodnik Powiatowy] . Na aukcji internetowej ukazały się zdjęcia i karty pocztowe obrazujące życie obozowe. Tymi sposobami coraz więcej osób wiedziało o istnieniu niemieckiego obozu jenieckiego nr 5.

Członkowie TMZK postanowili to zapomniane miejsce o jakże bogatej treści historycznej związanej z Polską - za sprawą I wojny światowej m in. odzyskaliśmy niepodległość w 1918 roku i Europą upamiętnić- nadając mu status „ Miejsca Pamięci Narodowej”, napotykając na „ dziwny opór materii”. Już na początku tego wieku przystąpiono do porządkowania miejsca w ramach tzw. prac społecznych, posadzono kilkadziesiąt świerków, wycinając samosiejki, umiejscowiono głaz z napisem w jęz. polskim nawiązującym do historii z lat funkcjonowania obozu. Pomocą służyło dowództwo 5 batalionu saperów. Nie uzyskali zrozumienia a tym samym wsparcia Urzędzie Rady Ochrony

Miejsc Pamięci Narodowej Warszawa, właściwym Departamencie Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp., bezradni też byli pracownicy krośnieńskiego magistratu. Udało się jednak przekonać lokalną władzę – dzięki czemu symboliczny teren przy obozowego cmentarza wydzielono z terenu strefy przemysłowo-składowej, a także uporządkowano jego infrastrukturę siłami właściwych służb ZGKiM, wykonano drogowskaz informujący o obozie.

Od tego czasu miejsce to odwiedzane było częściej przez turystów przebywających w Krośnie a także mieszkańców grodu, z okazji świąt zapalano symboliczne znicze.

Decyzję o utworzeniu obozu jenieckiego nr.5 w Krośnie nad Odrą podjęło dowództwo Intendentury 5 Armii niemieckiej przesyłając staroście krośnieńskiemu 1 września 1914 r. depezę nakazującą budowę obozu na powierzchni 15 ha, gwarantującego zakwaterowanie 5 tys. osób. Jednocześnie właściciele miejscowych zakładów pracy, przedsiębiorcy i sklepikarze zostali zobowiązani do świadczenia nieodpłatnych zobowiązań materiałowych i logistycznych- w tym żywnościowych na rzecz komendy obozu.

Pierwsze transporty jeńców rosyjskich około 3,800 osób przybyły do Krosna 13 i 18 września 1914 r. z pokonanej w bitwie pod Tannenbergiem [Prusy Wschodnie] armii gen. Samsonowa. Byli oni wraz z miejscowymi robotnikami wykorzystani do budowy obozowych baraków. Na terenie obozu otoczonego drutem kolczastym o wys. 2 metry zbudowano 13 baraków mieszkalnych, 3 baraki dla chorych, baraki użyteczności publicznej: stolarnia, pralnia, zakład krawiecki, magazyny, zarząd obozu, poczta obozowa, cerkiew. Tuż przy obozie urządzono cmentarz przy obozowy do pochówku zmarłych w obozie jeńców. W styczniu 1915 roku do krośnieńskiego obozu skierowano około 4 tys. jeńców francuskich.

Krośnieński obóz jeniecki był obozem przejściowym przez który przeszło ponad 30 tyś. jeńców, głównie Rosjan, Francuzów, ale byli wśród nich też żołnierze państw Ententy; Anglicy, Czesi, Szkoci, Rumuni, Bułgarzy, Węgrzy, Polacy i Amerykanie.. Po tzw. selekcji zdrowotnej prowadzonej przez lekarzy i sanitariuszy – Rosjan i Francuzów- pod nadzorem lekarzy i farmaceutów niemieckich większość jeńców kierowanych była do pracy w gospodarstwach rolnych, kopalniach węgla brunatnego, fabrykach i zakładach zbroweniowych.

Po zawieszeniu działań wojennych na froncie zachodnim- pokoju w Campiegne- 11 listopada 1918 roku komenda obozu otrzymała zadanie stopniowego zwalniania jeńców, kierując ich transportem kolejowym do Szczecina a stamtąd transportem kolejowym do Francji bądź morskim do Rosji. Obóz zlikwidowano w 1920 roku.

Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieński w czerwcu 2017 roku zrealizował swe kilkuletnie staranie, by teren byłego obozu trwale upamiętnić- uczynić to miejsce jednym z etapowych punktów dla turystyki, promujących region i podkreślającym przebywającym tu osobom co niesie wojna i jakim dobrodziejstwem jest pokój. Na uroczystą zbiórkę zorganizowaną na terenie przy obozowego cmentarza przybyło kilkadziesiąt osób- mieszkańców Krosna i powiatu na czele z szefami administracji samorządowej: starostą – Mirosławem Glazem, burmistrzem- Markiem Cebulą, przewodniczącym Rady Miejskiej- Tomaszem Rogowskim, dyrektorem Biura Poselskiego posła Jacka Kurzępy, przedstawiciele dowództw krośnieńskich jednostek wojskowych i NO SG, komend powiatowych Policji i Straży Pożarnej, kościoła, młodzieży szkolnej, organizacji społecznych i kombatanckich, ZZWP, SKMP ONZ, WO PTTK, mieszkańcy miasta.

Podczas uroczystej zbiórki, którą prowadzili: prezes TMZK- Zdzisław Paduszyński i prezes KUTW- Wojciech Brodziński dokonano odsłonięcia pamiątkowej tablicy informacyjnej obrazującej w sposób faktograficzny historię i życie obozowe jeńców. Rangę symboliczną uroczystości nadał płonący znicz- symbol nieprzemijającej pamięci oraz warta honorowa żołnierzy 5 K. bsap. Tablicę wykonano staraniem Zarządów TMZK, Koła nr 9 ZZWP i KUTW dzięki pomocy finansowej Urzędu Miasta a szczególnym społecznym zaangażowaniem wykazali się: mjr rez. Tadeusz Przybytek i chor. rez. Jan Muńko. Uroczystego jej odsłonięcia dokonali : prezes TMZK – Z. Paduszyński oraz Starosta- M. Głaz i burmistrz – M. Cebula, a okolicznościową modlitwę w intencji byłych jeńców obozu odmówił i poświęcił ją ks. Grzegorz.



Zabierając głos burmistrz M. Cebula w imieniu władz samorządowych powiatu i gminy podziękował inicjatorom i realizatorom- głównie członkom TMZK- podjęcia i zrealizowania tej jakże cennej z wielu powodów inicjatywy- szczególnie teraz gdy jesteśmy w gronie państw europejskiej rodziny. Miejsce to ze wspaniałą tablicą i uporządkowanym terenem będzie nie tylko dobrą wizytówką turystyczną miasta, gminy i powiatu ale też ważnym ogniwem wychowania patriotycznego i obywatelskiego młodego pokolenia.

W przesłanym do organizatorów uroczystości przesłaniu poseł na Sejm- prof. Jacek Kurzępa wyraził uznanie dla działań, które wydobywają z niepamięci historię Ziemi Krośnieńskiej oraz wpływają na kształtowanie tożsamości lokalnej mieszkańców. Gratulował społecznego poświęcenia, benedyktyńskiej pracy faktograficznej, która pozwoli poznać mieszkańcom nadodrzańskiego grodu tak mało znany okres w historii miasta i regionu.

Organizatorzy planują w najbliższym okresie wykonać kolejne elementy nawiązujące do obozu- m in. symboliczną bramę obozową i makietę obozu. Znając zaangażowanie społeczne członków towarzystwa i wspierających jego inicjatywy innych organizacji należy wierzyć , że zamiar ten zostanie zrealizowany.



**Józef Cieślak, TMZK,
Foto- Michał Ciesielczyk**

Mieczysław Wojecki

Wspomnienia o Lubuszanach. Pożegnanie

Wobec majestatu śmierci każde, najbardziej nawet wzniosłe słowa wydają się niestosowne, źle brzmiące wobec nastroju ciszy i skupienia, jakie czujemy w tej chwili. Cisza i skupienie, refleksja nad sensem życia i przemijania to najlepsze, co możemy okazać w szacunku dla odchodzących na zawsze od nas bliskich osób. Jednakże, kiedy odchodzą od nas ludzie szanowani, znani w regionie, zostawiający ślad swoim życiem i dokonaniem zastanawiam się nad ich drogą życiową i ideałami, które wyznawali. Kim oni byli? Pokróćce przybliżę parę sylwetek bliskich mi osób.

Najpierw odszedł z tego świata w styczniu br. Jan Herda (były mieszkaniec Lubska, Krosna Odrzańskiego, Żar), mój kolega z Liceum Pedagogicznego. Ostatnie moje spotkanie z nim odbyło się w szpitalu w Żarach, gdzie zmarł. Pochowany został w Komornikach koło Poznania. Był znanym rzeźbiarzem, osobą wykreowaną przez Zdzisława Paduszyńskiego z Krosna Odrzańskiego. Pozostawił po sobie szereg rzeźb w kraju i za granicą oraz w Morsku koło Krosna Odrzańskiego.

13 maja br. w Łukowie (woj. Lubelskie) zmarł Tadeusz kurowski (profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego w latach 1990-2005), w powiecie łukowskim urodził się i mieszkał od 2010 roku. To tam właśnie go poznałem 5 lat temu zupełnie przypadkowo w jednym z punktów ksero. Co roku odwiedzając rodzinne strony – Ziemię Łukowską, wpadałem do Tadeusza na „pogaduszki”. W Łukowie był znany ze swojej twórczości poetyckiej, przez całe swoje życie ułożył ponad 500 limeryków oraz 100 wierszy. Jeden z jego tomików poetyckich mam w swoich zbiorach (z dedykacją). Dał się też namówić na napisanie limeryków o wsiach w mojej gminie Serokomla.

14 maja br. w wieku 54 lat zmarł Zygmunt Kowalczyk – mój uczeń z LO w Lubsku, poeta, profesor uniwersytecki. Odszedł nagle, za szybko. A tyle jeszcze w życiu mógł zdziałać. Pochowany został w Bieczu (gmina Brody Żarskie) swojej wsi rodzinnej.

Z kolei 7 czerwca br. w wieku 68 lat odszedł Marian Świątek, żagański społecznik, regionalista, działacz PTTK, radny czterech kadencji. Znałem go od 1973 roku, kiedy zamieszkałem po studiach w Lubsku. Wspólne imprezy lubsko-żagańskie (np. sejmiki krajoznawcze i inne) pozwoliły lepiej nam się poznać. Tę przyjaźń trwającą do dziś przerwała Jego śmierć.

Życie wyżej wymienionych osób, udane i spełnione, zasługuje na wyrazy uznania. Za to wszystko im dziękuję i chyląc z szacunku głowę oddaję cześć Ich Pamięci. Niech spoczywają w pokoju.

Dr Mieczysław Wojecki

Józef Cieślak

Zmiana lidera w Nadodrzańskim Oddziale Straży Granicznej

23sierpnia br. decyzją ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji- Mariusza Błaszczaka nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim. Po rocznym dowodzeniu- jednym z największych w strukturach Straży Granicznej – Oddziałem obejmującym zachodnią i część południowej granicy Rzeczypospolitej Polskiej płk SG Jarosław Szcząchor odwołany został ze stanowiska komendanta Nadodrzańskiego Oddziału SG w Krośnie Odrzańskim i wyznaczony na komendanta Nadbużańskiego Oddziału w Chełmie.

Komendantem Oddziału w Krośnie Odrzańskim został gen bryg SG Wojciech Skowronek.

Uroczystość przekazania dowodzenia Oddziałem , na którą oprócz funkcjonariuszy i pracowników cywilnych Oddziału, kierowników Placówek Straży Granicznej przybyło liczne grono osób resortu służb mundurowych, administracji państwowej i samorządowej, przedstawiciele organizacji kombatanckich oraz przedstawiciele policji sąsiadujących krajów; Niemiec i Czech- których sympatię i szacunek zyskał płk Szcząchor w czasie rocznego dowodzenia Oddziałem – uświetniła obecność zastępcy Komendanta Głównego SG gen bryg SG Tomasza Pragi.



Wśród przybyłych gości byli m in.: Dyrektor Gabinetu Lubuskiego UW- Roman Sondej, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UW- Krzysztof Kołcz, doradca Wojewody Dolnośląskiego- Damian Mrozek, dyrektor Departamentu Organizacyjno- Promocyjnego Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego- Patrycja Górniak, Prokurator Okręgowy w Zielonej Górze- Jarosław Kijewski, prokurator Rejonowy w Krośnie Odrzańskim Rafał Sucharski, komendant Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp.- inspektor- Jarosław Janik, zastępca Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży

Pożarnej- st. bryg. Przemysław Giliński, komendanci Powiatowych Komend Policji –mł. inspektor Robert Konieczny Straży

Pożarnej- mł. bryg. Bogdan Snieżek. Byli też- dyrektorzy ; Delegatury ABW w Zielonej Górze, Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego i Komendant Rejonu SOK, zastępca dowódcy 11 LDK Panc- ppłk Piotr Ziaja, Szef Lubuskiego WSzW – ppłk. W. Krupiński, dowódca 5 K bsap- ppłk Jarosław Szczypiorski, komendant 44 WOG- ppłk Władysław Ostrowski, zastępca dowódcy 4 pułku przeciwlotniczego- ppłk Dariusz Gajek i kapelan garnizonu- ks. ppłk Jan Zapotoczny. Władze samorządowe reprezentowali: wicestarosta- Tomasz Kaczmarek i burmistrz Krosna Odrz.- Marek Cebula a środowisko weteranów i kombatanatów : prezesi kół nr 6 i 9 ZŻWP- kapitanowie rez. Zdzisław Żelichowski i Jan Bardziński oraz koła nr 13 SKMP ONZ- ppłk w st spocz- Józef Cieślak.

Miłym zaskoczeniem dla bohaterów uroczystości była obecność „kolegów po fachu”- przedstawiciela Dyrekcji Policji Federalnej w Berlinie- Tomasa Striethorsta z grupą policjantów Kraju Związkowego Brandenburgii oraz Czech- naczelników Wydziałów ds. Cudzoziemców KWP z Hradec Kralowe, Pardubic, Liberca i Ołomuńca.



Zastępca komendanta Głównego SG- gen bryg. T. Praga przedstawił wymierne osiągnięcia NOSG dowodzonego przez ppłk J. Szcząchora na rzecz ochrony granic RP, współpracy z władzami i instytucjami państwowymi, samorządowymi, jednostkami wojskowymi i ludnością pogranicza. Udaremnienie wywozu z kraju mienia na wartość około 82 mln PLN- przez pograniczników NOSG jest zjawiskiem bez precedensu w skali Kraju. Podkreślał też przykładową atmosferę służby panującą w Oddziale łączącą Komendanta, dowodzoną Komendę ze stanem osobowym- funkcjonariuszami i pracownikami cywilnymi- zapewniającą wzorowe wykonywanie zadań służbowych.

Płk J. Szcząchor podziękował Komendzie Głównej za obdarzenie go zaufaniem a nade wszystko swym dotychczasowym zastępcom, kadrze Komendy, wszystkim funkcjonariuszom, pracownikom cywilnym, zaprzyjaźnionym weteranom służby, dowódcom jednostek i instytucji wojskowych i cywilnych -co było gwarantem przykładowej atmosfery i procentowało na wykonywanie powierzonych zadań. Służba na stanowisku Komendanta NOSG – była dla mnie dobrą szkołą, a zdobyte doświadczenie wykorzystam w dalszej służbie na zewnętrznej granicy RP, Unii Europejskiej i Schengen- stwierdził odchodzący komendant.

Gen. Bryg. SG W. Skowronek całą swą dotychczasową służbę Ojczyzny pełnił w strukturach Straży Granicznej, w tym na odpowiedzialnych stanowiskach dowódczych. Był m in. komendantem Śląskiego Oddziału SG, Warmińsko – Mazurskiego o przez ostatni Nadbużańskiego Oddziału, który obejmie płk Jarosław. Będę chciał podobnie jak on wykonywać swe powierzone odpowiedzialne obowiązki jak najlepiej wykorzystując atmosferę i empatię jaką tutejsze społeczeństwo i władze obdarzają funkcjonariuszy w „zielonych otokach”- powiedział gen Skowronek.

Pożegnanie się ze sztandarem- przekazanie go następcy zgodnie z ceremoniałem wojskowym oraz podpisanie protokołu i złożenie meldunków o przekazaniu- przyjęciu obowiązków komendanta zakończyło oficjalną uroczystość. Przybyli goście dziękowali płk Szcząchorowi za owocną roczną wspaniałą współpracę służącą Ojczyźnie, zapewniali jego następcę , że wytyczony i sprawdzony „kurs” współpracy będą utrzymywać.



W kularowej rozmowie z prezesami kół weteranów gen bryg SG W. Skowronek zapewniał że na pomoc Komendy i jego osobistą w miarę posiadanych możliwości mogą liczyć- co w aktualnych uwarunkowaniach przyjęliśmy jako „budującą” wiadomość. Dowódcą tej niecodziennej uroczystości był ppłk SG Piotr Wojtunik- naczelnik Wydziału Koordynacji Działów NOSG.

Józef Cieślak, TMZK, Zdjęcia – Alicja Winiarska

Zaproszenie

Stowarzyszenie Naukowe „Polska w Świecie” w Gorzowie Wielkopolskim i Zakład Teorii i Metodologii Badań Politologicznych i Uniwersytetu Zielonogórskiego zapraszają do udziału w konferencji naukowej pt: **DZIEJE, EWOLUCJA i ZNACZENIE EMIGRACJI ZAROBKOWEJ Z POLSKI DO FRANCJI OD 1919 ROKU, DO WSPÓŁCZESNOŚCI** Konferencja odbędzie się dnia 24 października 2017 r. w auli Rektoratu Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze

Komitet organizacyjno-naukowy konferencji:

prof. Wiesław Hładkiewicz, dr hab. Marek Szczurbiński, prof. Zbigniew Judycki, ks. dr Roman Nir,
dr Grzegorz Wieczorek, dr Krzysztof Wasilewski

Komitet organizacyjny konferencji:

dr Adam Ilciów, dr Beata Springer, mgr Danuta Nowak, mgr Joanna Kasprowicz

Program konferencji: godz. 10.00 Inauguracja konferencji

Przemówienie JM Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. dr hab. Tadeusza Kuczyńskiego
Przemówienie Prezydenta Miasta Zielona Góra Janusza Kubickiego
Przemówienia zaproszonych Gości

10.30 Część I konferencji. Moderatorzy: prof. dr hab. Wiesław Hładkiewicz dr hab. Marek Szczurbiński

10.30 - 12.00 Polonia we Francji w perspektywie historycznej - cz. I

dr hab. Anna Pachowicz (Tarnów) *Emigracja polska we Francji na początku XX wieku*
dr Anna Ambrochowicz - Gajownik (Olsztyn) *Od niechęci do zrozumienia - polityka Francji, wobec polskiej emigracji 1932-1938*

dr hab. Janusz Wróbel (Łódź) *Reemigracja i repatriacja Polaków z Francji w latach 1945-1949*
dr Zbigniew Girzyński (Toruń) *Emigracja we i Francji wobec komunistycznej rzeczywistości w Polsce, w latach 1944 -1956*

dr Aneta Nisiobędzka (Warszawa) *Przyczyny zakończenia reemigracji z Francji do Polski w latach 1948-1950*
prof. Jolanta Chwastyk - Kowalczyk (Kielce) *Polonia francuska na łamach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”*

dr Grzegorz Wieczorek (Wrocław) *Problemy polonii francuskiej w hasłach encyklopedycznych*

12.00- 12.15 Przerwa. 12.15 - 13.00 Polonia we Francji w perspektywie historycznej - cz. II

dr Anna Kozyra (Warszawa) *Polki w życiu politycznym Francji w XIX i XX wieku*

dr plk Jacek Macyszyn (Warszawa) *Ks. plk Konrad Stolarek - zarys biografii*

dr Jan Znajdek (Warszawa) *Wpływ Kodeksu Napoleona na polskie prawodawstwo*

13.00- 13.15 Przerwa. 13.15 Polonia francuska w badaniach naukowych – stan

i perspektyw

prof. dr hab. Wiesław Hładkiewicz (Zielona Góra) *Stulecie Polaków we Francji bilans dokonań i perspektywy*

dr Adam Ilciów (Zielona Góra) *Głos w sprawie badań nad Polonią we Francji*
dr hab. Marek Szczurbiński (Gorzów Wlkp.) *Założenia do badań nad prasą polonijną we Francji (od 1940 r. do współczesności)*

dr Anitta Maksymowicz (Zielona Góra) *Reminiscencje z wystawy o Polakach we Francji*

14.00 Życie polonijne we Francji

dr Jacek Kubera (Poznań) *Funkcjonowanie stowarzyszeń polskich i polsko-francuskich we Francji*

mgr Mirosław J. Kucharski (Toruń) *Stowarzyszenie „Polonia” w Vicoigne. Sens trwania*

dr Tadeusz Skoczek (Warszawa) *temat uzgadniany*

prof. Zbigniew Judycki (Warszawa) *Polacy w Armii Francuskiej*

mgr Wioleta Haręźlak (Zielona Góra) *Wspomnienia o moim ojcu, reemigrancie z Francji*

mgr Danuta Nowak (Zielona Góra) *Polacy we Francji – badania ilościowo-jakościowe stron internetowych*

mgr Joanna Kasprowicz (Zielona Góra) *Zofia Hertz - współzałożycielka Instytutu Literackiego w Paryżu*

15.00 - 16.00 Obiad

16.15 Część II konferencji - przeznaczona na wystąpienia Szanownych Gości z Francji

Pana Prezesa Eduarda Papalskiego
Pana Profesora Gabriela Garcona

Dyskusja i podsumowanie konferencji - wnioski organizacyjne i naukowe

Komitety honorowe konferencji

JM Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Tadeusz Kuczyński
Wojewoda Lubuski Władysław Dajczak
Prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki
Henryk Kocój, em. prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
Edmond Gogolewski, em. prof. Centre d'Études de la Culture Polonaise - Université de Gaulle - Lille III
Piotr S. Wandycz, em. prof. Yale University
Szczepan Wesoły, abp, em. duszpasterz emigracji i Polonii
Jerzy Ciastoń, dr, emigrant polityczny 81, działacz polonijny w Lyonie

Uzasadnienie tematu konferencji

Od końca XIX wieku zyskiwały na znaczeniu kontakty polityczne między Polską i Francją. Od końca XVII wieku Francja wspierała wolnościowe pragnienia i dążenia narodu polskiego. Nad Sekwaną znaleźli schronienie polscy uchodźcy po przegranych powstaniach niepodległościowych. Francja stała się dla nich drugą ojczyzną, zapewniła im warunki do życia i działalności politycznej.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, przez cały okres międzywojenny, Francja była dla niej najważniejszym partnerem politycznym i gospodarczym. Podpisana na początku września 1919 roku międzyrządowa umowa emigracyjna przyniosła w efekcie korzyści ekonomiczne i społeczne dla obu państw. Po wybuchu drugiej wojny światowej we wrześniu 1939 roku, półmilionowa polska emigracja zarobkowa swoją aktywnością zdała egzamin z przywiązania do kraju pochodzenia i wierności wobec kraju, w którym przyszło jej żyć.

Po kapitulacji Niemiec w maju 1945 roku nie powróciła do Polski z przyczyn politycznych kilkuset tysięcy masa polskich uchodźców, część osiedliła się we Francji. Kolejny napływ polskich emigrantów do Francji nastąpił po rozpętanej w 1968 roku antysemickiej nagonce oraz po grudniu 1981 roku, to jest po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego i delegalizacji „Solidarności”. Najnowszą falę emigracji, wyłącznie zarobkową, liczniejszą od międzywojennej, wzbudziło wstąpienie Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 roku.

Cel i zadania konferencji

Głównym naukowym celem konferencji będzie dążenie do interdyscyplinarnego spojrzenia na genezę, przyczyny i skutki procesu emigracyjnego, głównie o podłożu ekonomicznym Polaków do Francji, zapoczątkowanego w 1919 roku.

Zadania konferencji wiążemy z:

- upamiętnieniem stuletniej zorganizowanej, masowej emigracji Polaków do Francji - jej genezy, kolejnych etapów oraz znaczenia społecznego, politycznego i ekonomicznego dla Francji i Polski;
- uhonorowaniem Edwarda Papalskiego (ur. 2 września 1929 roku w Marles-les-Mines), działacza Kongresu Polonii Francuskiej, Wspólnoty Polsko-Francuskiej, założyciela (1966 r.) i prezesa Stowarzyszenia „Millenium” w Marles-Colonne-Auchel.

Uwagi końcowe

Teksty referatów i artykułów biograficznych będą opublikowane w księdze dedykowanej Edwardowi Papalskiemu działaczowi społecznemu Polonii francuskiej.

Za organizatorów:
Marek Szczurbiński & Wiesław Hładkiewicz

Józef Cieślak

Kontynuują założenia statutowe

„Strategicznym zadaniem” przyświecającym inicjatorom utworzenia przed 10 laty Stowarzyszenia „Kilińszczaków” – zrzeszającego żołnierzy i pracowników resortu ON służących w jednostkach podległych 4 LDZ- w Krośnie Odrzańskim były dwa cele. Po pierwsze- zachować w nadodrzańskim środowisku pamięć i niezakłamaną historię o stacjonowaniu przez ponad pół wieku jednostek wojskowych tworzących struktury 4 Dywizji Piechoty [Zmechanizowanej], której wraz z utworzeniem w kwietniu 1944 roku nadano imię płk Jana Kilińskiego. Jan Kiliński to bohater narodowy z lat Insurekcji Kościuszkowskiej w 1794 r. – słynny warszawski mistrz szewski, który z własnych funduszy wyposażył w umundurowanie i uzbrojenie kilkuset Warszawiaków tworząc oddział bojowy, na czele którego wystąpił zbrojnie przeciw wojskom carskiego zaborcy. Po drugie- organizować coroczne spotkania koleżeńskie członków Stowarzyszenia jako formy integracji ,kultywowania więzi zrodzonych w latach służby w szeregach „Kilińszczaków”, wspomnianie czasów, które wymagały wysiłku, zaangażowania, dyspozycyjności, jakże często kosztem własnego zdrowia i rodziny, a o których aktualna rzeczywistość stara się zapomnieć, bądź ją marginalizować.

Nie bez powodu datę spotkań ustalono na pierwszą dekadę września – nawiązując tym do najważniejszego wydarzenia w życiu frontowych żołnierzy – Kilińszczaków- bowiem 10 września 1944 roku na przedmieściach wyzwolonego Lublina żołnierze 4 DP złożyli uroczystą przysięgę wojskową, stając się tym samym pełnowartościowymi żołnierzami. Tegoroczne IX Spotkanie zorganizowane przez zarząd Stowarzyszenia, którym kieruje płk w st. spocz. Ryszard Samulak miało trochę nostalgiczny charakter, co wynikało z wypowiedzi uczestników , a stało się za sprawą zmiany nazwy Placu 11 Pułku, j jednostki z którą większość uczestników utożsamiała się poprzez lata swej służby i którą wciąż uważają za „swoją” – mówili m in. płk . w st. spocz dr Tadeusz Oratowski – mieszkający od lat w Warszawie i płk w st. spocz. Jerzy Błaszczak- zielonogórzanin, były dowódca 11zpz. Program spotkania obejmował refleksyjno- wspomnieniowy spacer ul miasta do miejsc związany z wojskiem i latami służby – udokumentowanych wspólnymi zdjęciami- „certyfikatem spotkania” zakończony biesiadą „Kilińszczaków”.

Zbiórkę na terenie Klubu wojskowego 5 K bsap- dawny Klub Garnizonowy- który był wiodącym ośrodkiem kultury i oświaty w garnizonie i okolicy- wspominał płk w st. spocz. Stanisław Polak, który z Warszawy przyjeżdża na każde spotkanie- uświetniła obecność pocztu sztandarowego 5 Kresowego batalionu saperów, zastępcy dowódcy batalionu- mjr Melchiora Opielewicza, burmistrza krosna Odrzańskiego- Marka Cebuli i przedstawiciela starosty- Wojciecha Nezbeckiego. Prezes Stowarzyszenia powitał kolegów, którzy „ do swego” garnizonu przybyli z odległych miejscowości.- z Warszawy, Wrocławia, Poznania, Krakowa, Kielc, Gorzowa, Zielonej Góry, Żagania czy Wędrzyna- m in. płk. płk.- Zenona Sobeckiego, Jerzego Kaczmarek, ppłk ppłk. Andrzeja Gbórka i Tadeusza Centkowskiego a szczególnie gen bryg w st spocz Bolesława Baranowskiego byłego dowódcę 4 LDZ i pierwszego prezesa Stowarzyszenia oraz przedstawił program spotkania.



Burmistrz M. Cebula pogratulował zaangażowania i społecznego wysiłku oraz podziękował organizatorom spotkania, którzy w niełatwych czasach potrafią utrzymywać koleżeńskie więzi mimo dzielących ich odległości fizycznych. Więzy te potwierdzają, że służba w nadodrzańskim garnizonie i jednostkach 4 LDZ nie była latami straconymi a dobrą szkołą obywatelskiego, męskiego życia.

Kolejnym etapem był Skwer 4 Lubuskiej Dywizji Zmechanizowanej, gdzie u stóp obelisku – ustanowionego we wrześniu 1979 roku- w 35 rocznicę utworzenia 4 DP i pierwszej przysięgi wojskowej- upamiętniającego frontowych żołnierzy Kilińszczaków, którzy oddali swe życie na ołtarzu Ojczyzny w latach 1944- 45 złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze- symbol wiecznej pamięci, a poległych bohaterów uczczono chwilą ciszy. Fakt ten utrwalono kolejnym wspólnym zdjęciem.



Finalnym etapem koleżeńkiego spotkania była zbiórka na Placu Unii Europejskiej, który kilka dni wcześniej był jeszcze „Placem 11 Pułku”. Był to szczególny element nostalgiczny, który zabiorą do swych domów uczestnicy spotkania- głównie ci, dla których służba w 11 złotowskim pułku zmechanizowanym była prawdziwą szkołą życia i wychowania – stwierdził ppłk w st. spocz. Tadeusz Wołoszyn, któremu towarzyszyła na kolejnym już spotkaniu żona Barbara- krośnianka od urodzenia.

Przed pamiątkową tablicą umieszczoną w ubiegłym roku na budynku starostwa, który przez blisko 40 lat był sztabem pułku- złożono wiązanek kwiatów i zrobiono wspólne pamiątkowe, chyba już zdjęcie, które będzie trwałą pamiątką dla potomnych – stwierdzili ppłk. w st. spocz. Michał Kruszelnicki i kpt. w st. spocz. Jerzy Płusa.



Jak nakazuje tradycja polska w tym i wojskowa spotkanie zakończono „biesiadą Kilińszczaków przy stole”, z tym że jej miejscem nie było cieszące się przed laty szacunkiem i atmosferą garnizonowe kasyno wojskowe, które, jak głosi powiedzenie, „od wieków wojskiem stało”, a cywilny bar „Tomato”.

I w tej branży nastąpiły niewyobrażalne przed laty zmiany- stwierdzili mjr rez. Wiesław Zalesiński i chor. rez. Ryszard Gołębiowski.

**Józef Cieślak , TMZK,
zdjęcia Stanisław Bodaszewski.**



Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Zielonej Górze
Muzeum Ziemi Lubuskiej
Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego



Konferencja naukowa

**„Zielona Góra – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość
Zielona Góra po 1989 roku”
26 października 2017 r.**

Miejsce obrad – Muzeum Ziemi Lubuskiej, aleja Niepodległości 15, Zielona Góra

9.00 - 09.45 Sala witrażowa

Otwarcie konferencji: dr hab. Bogumiła Burda, mgr Leszek Kania, dr hab. Robert Skobelski

Promocja książki: *Zielona Góra – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, t. I, pod red. B. Burdy, A. Polak, L. Kani, M. Szymczak, Zielona Góra 2017.

9.45 - 10.15

prof. dr hab. Czesław Osękowski (Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Historii), *Przemiany w gospodarce Zielonej Góry po 1989 roku*.

10.15 - 10.30

dr hab. Bogumiła Burda (Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Historii), *Szkolnictwo zielonogórskie po 1989 roku*.

10.30 - 10.45

dr Hanna Kurowska (Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Historii), *Modernizacja społeczeństwa Zielonej Góry w latach 1989-2015 i prognoza do 2050 roku*.

10.45 – 11.00

mgr Leszek Kania (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), *Sztuki wizualne w Zielonej Górze w okresie transformacji ustrojowej*.

11.00 - 11.15

dr Longin Dzieżyc (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), *Główne kierunki działalności zielonogórskich muzeów po 1989 roku.*

11.15 – 11.30

dr Małgorzata Szymczak (Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Historii), dr Alina Polak-Woźniak (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), *Udział kobiet we władzach lokalnych, życiu społecznym i oświatowym Zielonej Góry po 1989 roku.*

11.30 – 11.45

dr n.med. Jacek Kotuła (Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Lekarski), *Reorganizacja jednostek ochrony zdrowia w Zielonej Górze w początkowym okresie reformy po 1989 r.*

11.45 – 12.00 - dyskusja**12.00 – 12.15 - przerwa kawowa****12.15 – 12.30**

mgr Joanna Kasprowicz (Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Historii), *Problem bezdomności kobiet w Zielonej Górze po 1989 roku i związane z nim rozwiązania polityki społecznej.*

12.30 – 12.45

mgr inż. Robert Zielonka (Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Historii), *Rynek nieruchomości w Zielonej Górze po roku 1989 - stan, problemy do rozwiązania oraz perspektywy.*

12.45 – 13.00

dr Ireneusz Wojewódzki (Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Historii), *Trudna dekada transformacji na przykładzie Elektrociepłowni "Zielona Góra" 1991-2001.*

13.00 – 13.15

dr Izabela Korniluk (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), mgr Grzegorz Wanatko (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), *Patroni zielonogórskich rond.*

13.15-13.30

dr Grzegorz Biszczyński (Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry "Winnica"), *Ikonografia zielonogórskich kart pocztowych po 1989 roku.*

13.30-13.45

dr Sylwester Woźniak (Polskie Towarzystwo Historyczne), *Problematyka mniejszości narodowych i etnicznych w badaniach prowadzonych na Uniwersytecie Zielonogórskim po 1989 roku.*

13.45-14.00

mgr Grzegorz Wanatko (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), *Aktywność mniejszości ukraińskiej w Zielonej Górze po 1989 roku.*

14.00 – 14.30 – dyskusja i zakończenie konferencji

Recenzja książki

Wiesław Hładkiewicz, *Wrota. Szkice z dziejów Środkowego Nadodrza*,
Zielona Góra 2016.

Najnowsza książka profesora Uniwersytetu Zielonogórskiego Wiesława Hładkiewicza, to prawdziwy dowód ogromnej erudycji badacza oraz jego staranności i wytrwałości w zbieraniu materiałów. To czterystustronicowe dzieło w ponad trzydziestu rozdziałach, z których trzy pierwsze opracował pan Adam Ruszczyński, kreśli przed czytelnikiem z najdrobniejszymi szczegółami historię Środkowego Nadodrza. I tak od czasów z których znaleziono pierwsze pamiątki egzystencji ludzkiej na tych terenach przechodzimy na kolejnych stronach do opowieści o burzliwym okresie wędrówek ludów, aż po okres, kiedy zaczęła konstituować się tu pierwsza władza książęca a następnie partyjna. Interesujące w książce są nie tylko informacje, jakie ludy i grupy przebywały na naszych terenach, ale także uzasadnienie przyczyn, które skłoniły te grupy do wędrówek w tym a nie innym kierunku, między innymi przyczyn tak istotnych, jak zmiany klimatu a co za tym idzie konieczność poszukiwania pożywienia i schronienia w bardziej przystępnych regionach kontynentu. Równie ciekawe są opisy tego, jak poszczególne grupy etniczne i kulturowe mieszały się między sobą, uczyły się wzajemnie i inspirowały, wymieniały pomysłami, zawierano także mieszane małżeństwa.

Dzięki wymianie doświadczeń powstawały coraz bardziej zaawansowane kulturowo społeczności, co nie zmienia faktu, że każda z grup miała poczucie swojej odrębności i wyjątkowości. O tej odrębności świadczą odkryta ceramika czy wyroby z kamienia oraz z brązu a także groby, gdyż każda grupa miała swoje własne sposoby zdobienia przedmiotów codziennego użytku oraz specyficzne formy pochówku zmarłych.

Publikacja odsłania przed nami losy pierwszych Słowian na opisywanych w niej terenach a także informuje, skąd tu przybyli oraz jakie powody kierowały ich osiedleniem się na Środkowym Nadodrze. Następnie poznajemy pierwszych i kolejnych władców z dokładną charakterystyką ich osobowości, celów, jakie przyświecały ich władzy, ich zwycięstwa i porażki oraz historię przyjęcia w międzyczasie przez nich chrześcijaństwa, którego wyznawanie nie powstrzymało wielu z nich przed niewyobrażalnymi aktami okrucieństwa.

Następne rozdziały pokazują, że na opisanych terenach miało miejsce z czasem coraz więcej niesamowitych a często strasznych zdarzeń, jak procesy czarownic w Zielonej Górze w XVII wieku, czy czarna śmierć, która w okresie reformacji zabiła $\frac{3}{4}$ mieszkańców Zielonej Góry.

Ale autor opisuje także pozytywne wydarzenia, o których niewielu mieszkańców regionu słyszało, jak na przykład wizyta jednego z przyszłych prezydentów Stanów Zjednoczonych w Zielonej Górze w 1800 roku. Na koniec znajdujemy w książce przydatne informacje dotyczące okresu I i II wojny światowej oraz udziału zielonogórskiego przemysłu w zbrojeniach wojennych a także liczbę mieszkańców Zielonej Góry poległych na polach bitewnych. I ta najnowsza historia, która budzi największe emocje, gdyż pamiętają ją żyjący wciąż ludzie – historia tworzenia nowej rzeczywistości na Środkowym Nadodrzu, zwanym po 1945 roku Ziemią Odzyskaną – i ta historia znalazła tutaj swój barwny opis. Sprowadzenie się ponownie w jedno miejsce ludzi różnych narodowości i kultur, po tym jak wrogowie, czyli Niemcy zostali wygnani za Odrę, tworzenie administracji, wzajemna nieufność między nowymi mieszkańcami przełamywana we wspólnej walce z problemami dnia codziennego, których przecież przez kilka pierwszych lat po wojnie było co nie miara. Dzięki współpracy powstały różne organizacje, stowarzyszenia, zręby życia kulturalnego i naukowego, a ludzie przekonali się, że choć pochodzą z tak różnych środowisk, to o wiele więcej ich łączy, niż dzieli. Z biegiem lat przestano myśleć w kategoriach „ten zza Buga” a „tamten z centrali” a nawet i w Niemczech dostrzegli ludzi i zrozumieli, że większość z nich, tak samo jak i większość Polaków, nie chciała wojny i nie od nich zależało, że ich przywódcy ją sobie wymyślili.

Książka profesora Hładkiewicza, to pasjonująca i zarazem obowiązkowa lektura dla miłośników historii, zarówno tej regionalnej, jak i historii w ogóle. Historia regionalna jest co prawda małą częścią historii postrzeganej w szerszej skali – kraju czy też kontynentu, ale jest ważnym elementem, gdyż wydarzenia w małych regionach znajdują często reperkusje na skalę trudną z pozoru do uwierzenia.

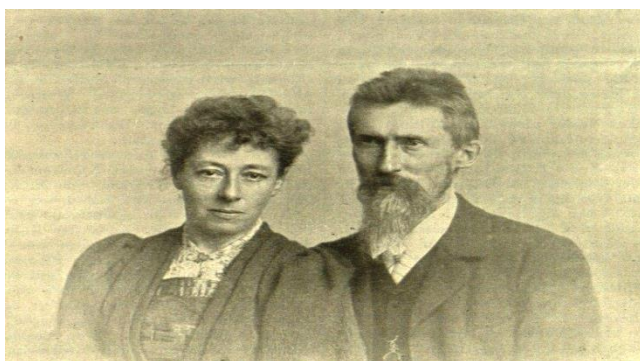
Joanna Kasproicz

Joanna Kasprowicz

Światowej sławy profesor urodzony w Krośnie nad Odrą

Eduard Georg Seler urodził się w Crossen an der Oder 5 grudnia 1849 roku. Od dziecka miał wszechstronne zainteresowania, po ukończeniu gimnazjum odbył służbę wojskową, podczas której walczył po stronie Prus w wojnie francusko-pruskiej (1870-1871). Po zakończeniu wojny studiował w Berlinie w latach 1871-1875 matematykę, botanikę oraz paleontologię a po studiach przez krótki okres nauczał w gimnazjum w Berlinie, jednak z powodów zdrowotnych postanowił nauczać w domu jako prywatny nauczyciel. Zajęcie to pozwalało mu na utrzymanie się aż do 1884 roku, kiedy doktoryzował się w Lipsku z języka Majów i poślubił bogatą pannę Caecilie Seler-Sachs (ur. 1855 r.), która jak on była etnologą i zajmowała się życiem kobiet w kulturze azteckiej. Żona pomagała mu pod każdym względem w prowadzeniu badań – także finansowo. Po habilitacji Eduarda, która nastąpiła w 1887 roku, małżonkowie odbyli szereg wypraw do Ameryki Łacińskiej, gdzie w latach 1887 - 1910 prowadzili wspólne badania nad staroindiańskimi pismami obrazkowymi, religią oraz mitami, zbierali artefakty kultury dawnych Indian, które następnie opisywali i przekazywali do muzeum. W międzyczasie w 1894 roku Seler został asystentem dyrektora Muzeum Etnograficznego w Berlinie, a w latach 1904-1922, czyli do chwili śmierci, samodzielnie sprawował funkcję dyrektora tej placówki. Od 1887 do 1910 roku był redaktorem 6 czasopism dotyczących archeologii meksykańskiej, w 1899 roku otrzymał profesurę na uniwersytecie w Berlinie a w roku 1908 został przyjęty do Pruskiej Akademii Nauk. Badacz zmarł 23 listopada 1922 roku, jego żona w roku 1935, obydwie spoczywają na cmentarzu w Berlinie, ale pozostawili po sobie dzieła, która zapoczątkowały niemiecką archeologię środkowo- i południowoamerykańską.

Joanna Kasprowicz, doktorantka UZ,
członkini TMZK



Caecilie i Eduard w 1897 roku

KROSNO NAD ODRĄ

Wydawca: Joanna Kasprowicz

Adres redakcji: ul. Piastów 22c/1, 66-600 Krosno Odrzańskie

e-mail: krosno_nad_odra@wp.pl **tel.:** 785 645 653

Redakcja: Joanna Kasprowicz – **red. naczelną**, zespół – Towarzystwo Miłośników Ziemi Krośnieńskiej

Nr rej. 489, Ns. Rej. Pr. 11/16

Czasopismo bezpłatne, redakcja nie przewiduje honorariów dla autorów artykułów.